

# SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 1/2013



WAŻNA TWARZ POLSKI LUDOWEJ

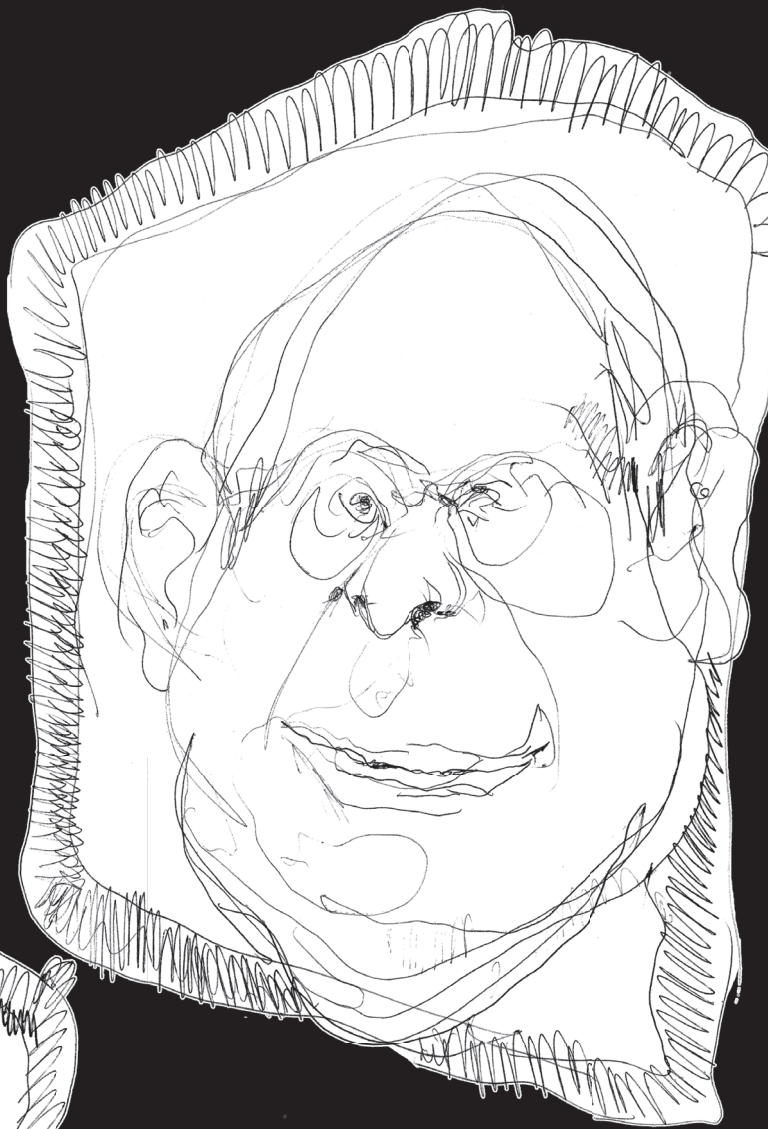
## Zawsze wczorajsi

Za rok minie sto lat od wybuchu I wojny światowej, która rozpoczęła chyba najkrwawszy w historii ludzkości wiek, znaczony głównie wielkimi wojnami. Nikt nie policzył – chyba ze strachu – ile milionów ofiar zostało na drodze do „postępu”, „nowoczesności” oraz „rewolucji naukowo-technicznej”, a przede wszystkim odmian „rewolucji” i „kontrrewolucji” tego wieku. Obie wielkie wojny wywołało w ciągu zaledwie ćwierćwiecza sztucznie stworzone państwo w imię dziwacznie pojętej wspólności języka i pogardy dla innych. Dopiero podział, zresztą równie przypadkowy tego tworu wysokim murem, dał światu kilkadziesiąt lat pokoju. My – jak zawsze naiwni – daliśmy sobie wmówić, że upadek tego muru był dla nas dobrodziejstwem, ale czy nasi „niepodległościowcy” byli kiedykolwiek anty (wielko) niemieccy? Wręcz odwrotnie, ale to inna bajka. Obok nas dogorywa twór zwany Unią Europejską; może odrodzi się, ale już w mniejszej, właśnie niemieckiej wersji. Szczęśliwie dla nas również na zachód od Odry przyjdzie spóźniona o dwadzieścia lat wiosna narodów, które nie będą chciały żyć w sztucznych zjednoczonych tworach: po Katalończykach, Szkotach przyjdzie może czas i na Bawarów lub Badeńczyków. A u nas były premier, kawaler najwyższych odznaczeń państwowych mówi, że „nową ideą” jest „pogłębienie integracji Europejskiej”. Tylko zgasić światło.

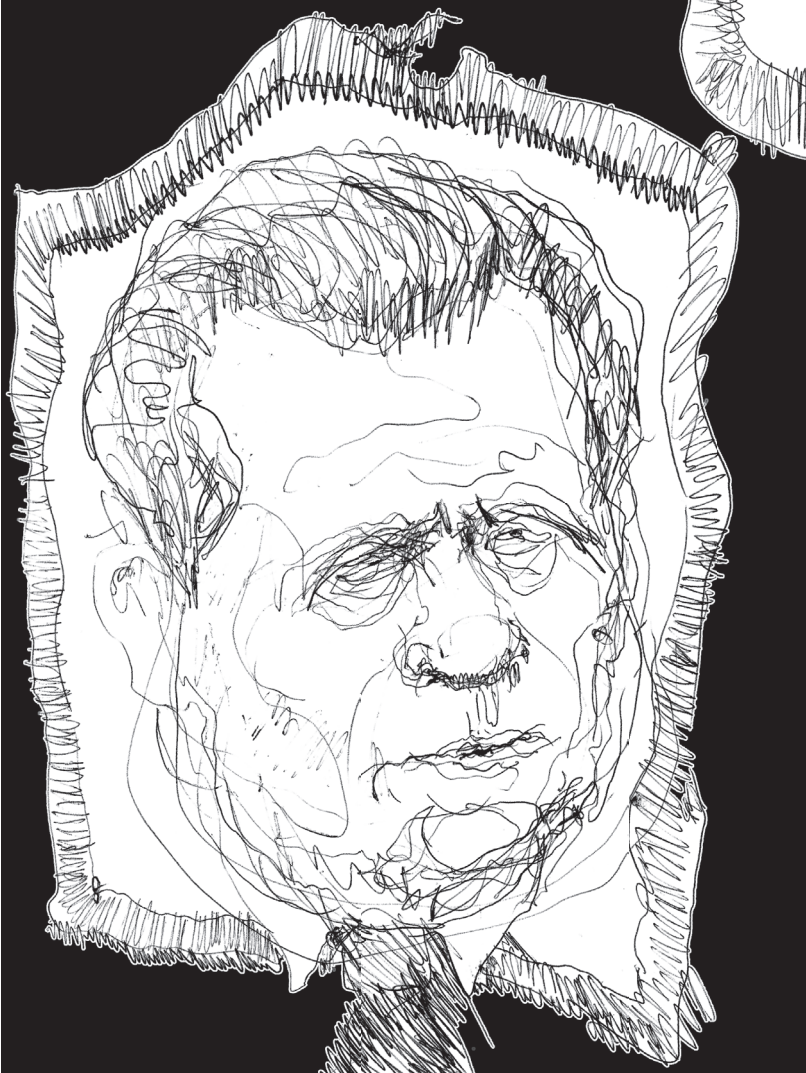
# Myśl narodowa w Zjednoczonej Europie

Pomysł, aby ludzie mówiący w jednym języku mieli tworzyć jedno państwo, nie ma wiele więcej niż sto lat. Wcześniej nikt tak nie myślał, a trochę wcześniej języki polski, czeski, słowacki i słoweński uważano za tożsamą mowę. I co z tego? Ano niewiele. Nasz kraj w wersji dwudziestowiecznej powstał jako państwo narodowe. Mówisz po polsku, to jesteś Polakiem i nawet gdy nie wiesz co to znaczy (dowiesz się później). Wspólnota językowa jest ponoć najwyższym uzasadnieniem dla istnienia naszej państwowości. Trochę to dziwne na tle tradycji Rzeczypospolitej Obojga, a tak naprawdę to wielu narodów, a „naród szla-

## TWARZ SOCJALISTYCZNEJ PRZESZŁOŚCI



## WAŻNA TWARZ POLSKIEJ LEWICY



checki” ma się nijak do jego współczesnej tradycji, stworzonej chociażby przez wąsatego elektryka. Najwięcej zasług dla powstania współczesnego narodu polskiego miał dekret PKWN z 1944 r. (informacja dla młodego czytelnika – skrót Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego), który stworzył prawie milion nowych gospodarstw rolnych, czyli chłopską wieś z istoty używanego języka – rdzennie polską. Teraz ich potomkowie zaludniają wszystkie kraje północnej i zachodniej Europy, ale to już „zasługa” współczesnych nam polityków. Idea narodowa ma się jednak nijak do czasów paneuropejskich, gdzie wielkie migracje, brak tożsamości i... związki partnerskie mają ukształtować bliżej nieokreśloną „europejską przyszłość”. Czy ma więc jakiś sens idea sprzed stu lat w czasach, gdy państwa lub to, co z nich zostanie, mają być właśnie nienarodowe?

## Fakturowa rapsodia

Uwerturę odegrano już przed trzema laty przyjmując dyrektywę, która miała wreszcie zrobić porządek w fakturowaniu dla potrzeb podatku od wartości dodanej. W końcu kiedy każde państwo robi to jak chce, a fakturowaniem ten podatek stoi albo leży, warto więc aby i to zharmonizować. Oczywiście przy okazji swoje trzy grosze wcisnął tu biznes informatyczny, przekonując bez sensu, że lepszym fakturowaniem jest jego wersja elektroniczna, ale to ponoć tylko szczegół.

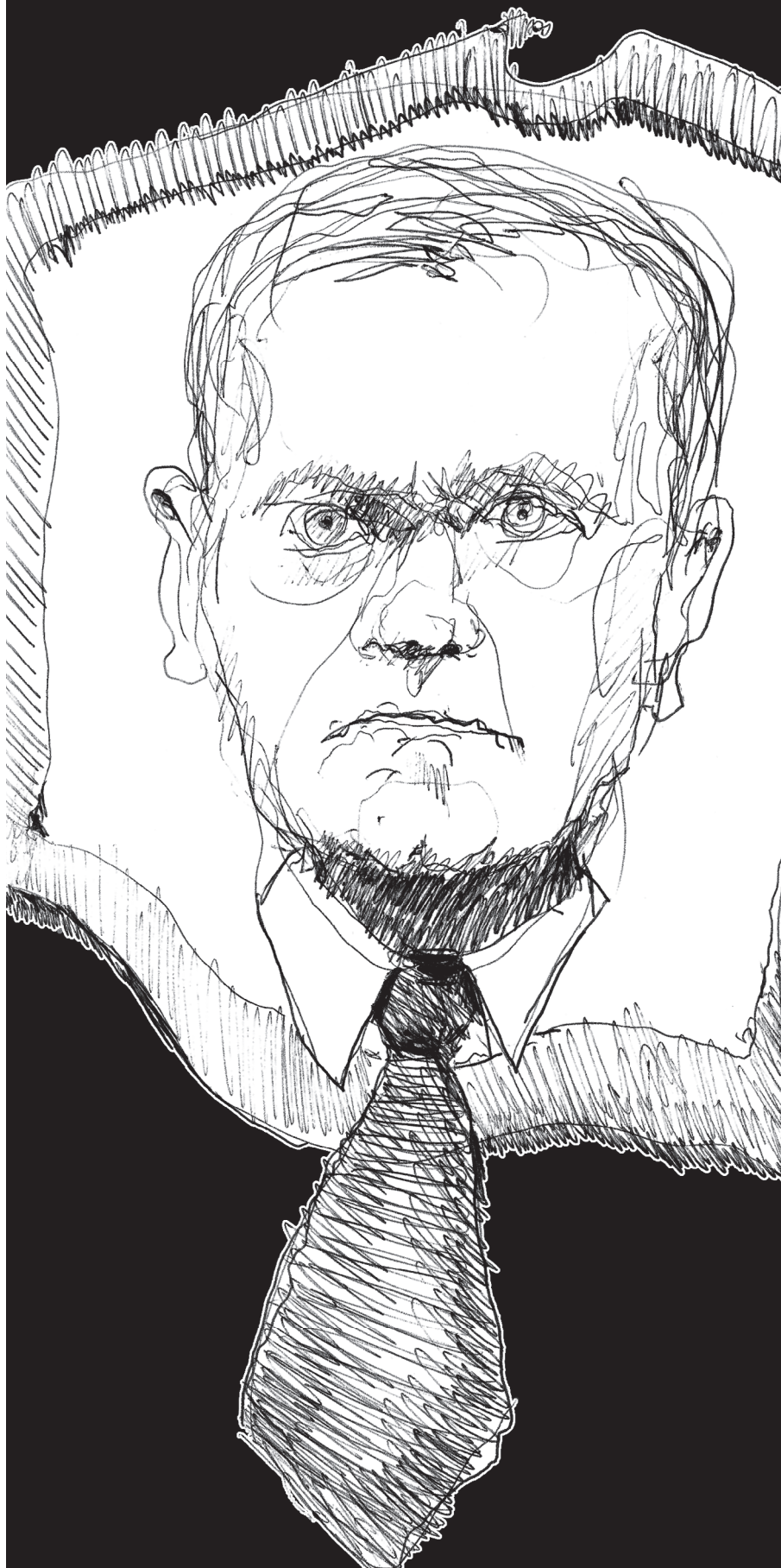
Naszą odśłonę rozpoczęto jak zwykle za pięć dwunasta, a przepisy mające wejść w życie z początkiem 2013 r. opublikowano między 18 a 31 grudnia poprzedniego roku. Przy okazji jakiś „departament” z resortu finansów wydał komunikat, że zmiany te dotyczą tylko „niektórych firm”, nikt nie musi ich stosować, czyli pościemniał po to, aby jakoś ukryć swoją niekompetencję. Warto przypomnieć, że gdy wprowadzano poprzedni model fakturowania w 1993 r. przepisy na ten temat opublikowano z ponad dwumiesięcznym wyprzedzeniem, ale wtedy nie rządził liberałowie.

Trzeci akt rozpoczął się od stycznia 2013 r. gdy podatnicy przeczytali te przepisy, zrozumieli ich treść (nie zawsze jest to możliwe), a tak łatwo oficjalnymi komunikatami nie dajmy się ogłupić. Przecież za naruszenie zasad fakturowania można nawet pójść do więzienia.

W finale cieszy się biznes podatkowy i informatyczny, bo ma co do roboty a cała operacja rozłożona nawet na dwa etapy: dopiero na początku 2014 roku mają wyjść po raz drugi te same przepisy (tym razem w formie ustawy), które określają zasady fakturowania.

Politycy rządzący zgodnie twierdzą, że obecny szef resortu finansów jest „najlepszym ministrem ministrów”. To pewnie racja, lecz zależy od punktu widzenia.

### SMUTNA TWARZ POLSKIEGO LIBERAŁA

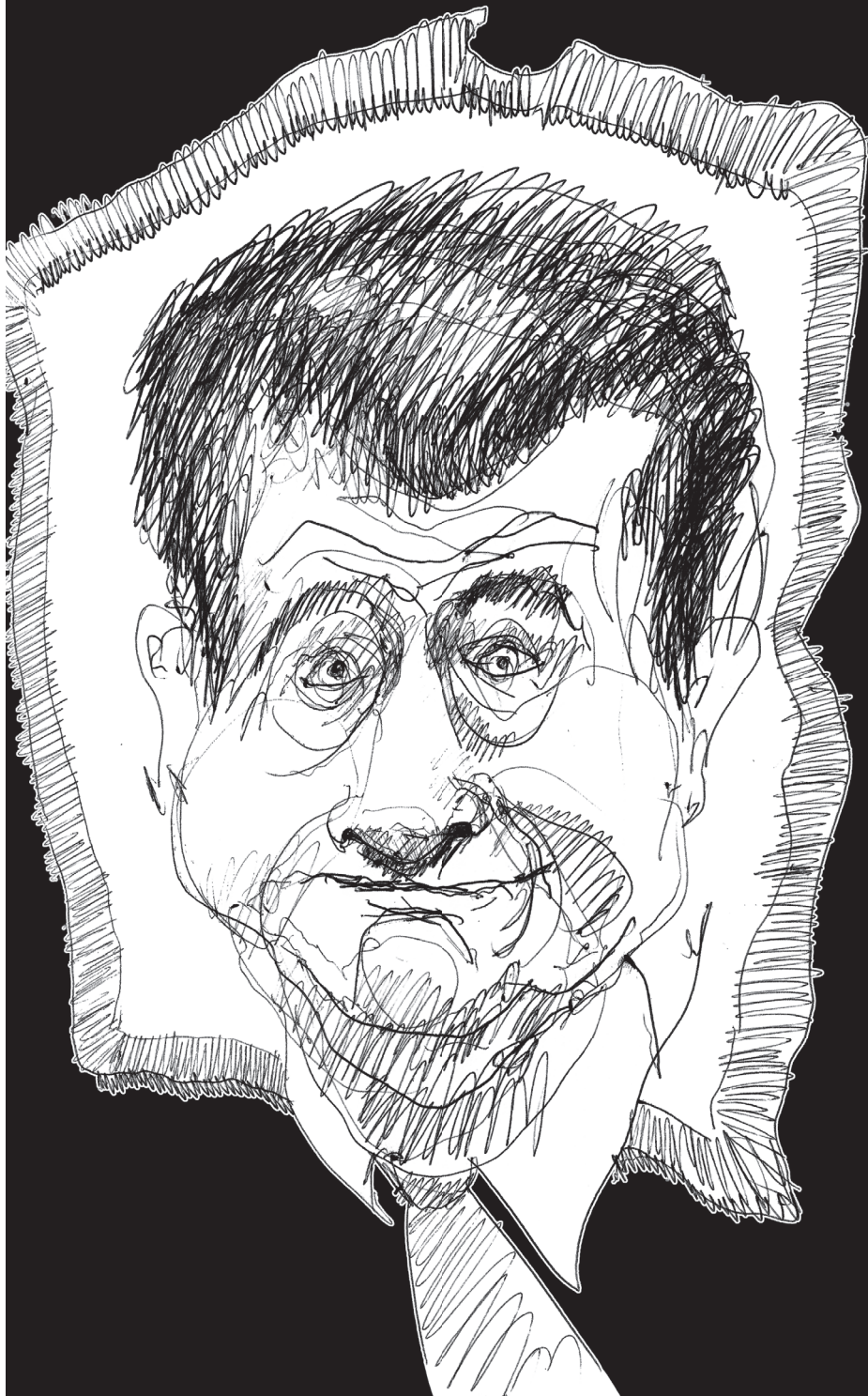


## Tylko nie do Ruskich

Znany w Polsce aktor stał się obywatelem rosyjskim, bo nie chce płacić wysokich, nawet jak na realia francuskie, podatków. Wśród obrońców naszej poprawności zawrzało: „co jak co, ale żeby do Ruskich?”. Wszędzie – tylko nie tam. Przykładowo nasz minister finansów powiedział kiedyś, że trzeba załatwić sobie „zieloną kartę” i jechać do „Stanów”, bo tu już żyć się nie da. Co prawda, to prawda, zwłaszcza pod rządami tych, którzy „nie mają z kim przegrać”. Jeżeli już wyjeżdżać, to do Ojczyzny naszego ministra finansów, aby ją jeszcze w całości zobaczyć, bo rozleci się na kawałki. Ale jak Szkoci wyjadą, to przecież my przyjedziemy.

A ten Francuz to chyba zwaśnił. U nas żaden twórca nigdy tam nie pojechał, nawet gdyby mu dopłacali. Czytał przecież liberalno-konserwatywne tygodniki i wie jak powinien postąpić. Jemu nawet nie straszny 64% podatek od twórców, który wprowadzili nasi (?) liberałowie. Będzie płakał i płacił, ale od Ruskich obywatelstwa nie przyjmie. Bo to byłaby ZDRADA NARODU. Przyjęcie każdego innego paszportu, zwłaszcza niemieckiego, oczywiście nie. Oni nas przecież tak podziwiają za „nieugiętą walkę z komunizmem” i za poparcie dla „obalenia muru berlińskiego”. A poza tym są cywilizowanymi Europejczykami, a nie jakąś „dżiczą ze wschodu”.

WESOŁA TWARZ POLSKIEGO EUROPEJCZYKA



### SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH  
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kałeńska 8

tel. (22) 517-30-60, fax (22) 870-41-78

Dział Sprzedaży Wydawnictw: (22) 517-30-60 wew. 141

NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 65 1240 1095 1111 0000 0336 0556

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)  
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH

MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kałeńska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz